

Puchar Davisa. Polska przegrywa z Koreą Płd. 0:2 po pierwszym dniu

maciej · 13 września, 2024



Polscy tenisiści przegrywają z Koreą Południową 0:2 po pierwszym dniu spotkania Grupy Światowej I Pucharu Davisa w Hali Centrum Rekreacyjno-Sportowego w Zielonej Górze. Swoje singlowe mecze przegrali Maks Kaśnikowski i Kamil Majchrzak. Wznowienie rywalizacji nastąpi w sobotę o godzinie 12.00 meczem deblowym, w którym wystąpią Karol Drzewiecki i Jan Zieliński.

W pierwszym singlowym pojedynku, który rozpoczął się o godzinie 16.00, tuż po krótkiej ceremonii otwarcia dwudniowego spotkania, Maks Kaśnikowski LOTTO PZT Team/CKT Grodzisk Maz.) przegrał z wyżej notowanym Seongchanem Hongiem 6:7 (8-10), 2:6.



Pierwszy set trwał godzinę i 18 minut, a w nim żaden z tenisistów nie zdołał przełamać podania rywala, więc o jego losach zdecydować musiał tie-break. Dodatkowa rozgrywka tak samo wyrównana i zacięta, a żadna ze stron nie zdołała zyskać większej przewagi.

Kaśnikowski nie wykorzystał w niej dwóch setboli, przy 6-5 i 7-6. Przy 7-8 obronił pierwszą piłkę setową, ale przy drugiej – przy 8-9 – jego pospieszne uderzenie z forhendu trafiło w siatkę.

Drugi set rozpoczął świetnie Hong, sklasyfikowany na 141. miejscu w rankingu ATP, odskakując na 3:0 po przełamaniu serwisu Polaka w drugim gemie. Chociaż potem w piątym miał spore problemy z utrzymaniem własnego podania, ostatecznie wyszedł na 4:1.



Przy 1:5 i 15-40 Kaśnikowski, 173. na świecie, stanął w obliczu obrony dwóch meczboli przy podaniu rywala. I mu się to udało, a przy trzecim „break poincie” wyszedł na 2:5. Jednak zaraz po tym przegrał swój serwis na 2:6 i cały mecz po dwóch godzinach i dwóch minutach.

– Pierwszy set bardzo wyrównany, a w końcówce graliśmy tak naprawdę na noże i kilka piłek w tie-breaku tam zaważyło tak naprawdę. Nie mogę mieć do siebie pretensji, że chwilami grałem niewystarczająco odważnie, bo w moim przekonaniu zagrałem naprawdę bardzo agresywnie. Ale przeciwnik zagrał po prostu idealnie. Parę razy mi wcisnął takie mijanki, że naprawdę czapki z głów. Albo ta wymiana przy po osiem w tie-breaku, w której było chyba z 40 uderzeń. W tie-breaku zaważyły niuanse. W drugim secie wynik mi się od początku nie układał. Le on chwilami grał znakomicie. W końcówce może miał jakieś tam problemy fizyczne, ale strzelił w końcówce kilka takich forhendów, że nic nie mogłem zrobić. Takich piłek gra się może dwie na dziesięć, a on zagrał z osiem z rzędu i zamknął ten mecz – powiedział na pomeczowej konferencji Kaśnikowski.

Po regulaminowej 20-minutowej przerwie na kort w Hali CRS wyszli Kamil Majchrzak (LOTTO PZT Team/WKT Mera Warszawa) i Soonwoo Kwon. Polak przegrał 5:7, .6:7 (3-7) z rywalem, który przed poważną kontuzją i odbyciem obowiązkowej służby wojskowej, był sklasyfikowany na 52. miejscu w rankingu ATP (Kamil najwyżej był 75.).

Już w trzecim gemie meczu Kamil stracił podanie i potem musiał cały czas gonić rywala, który podwyższał prowadzenie na 3:1, 4:2, 5:3. Wtedy Majchrzak zdobył dwa następne gemy i wydawało się, że po odrobieniu strat sytuacja wróci do normy. Jednak w 11. gemie ponownie pozwolił się przełamać.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

YONEX

W kolejnym reprezentant Korei Płd. odskoczył na 40-15, a po chwili wykorzystał pierwszą piłkę setową po 51 minutach gry.

Pierwsze gemy drugiej partii były bardzo zacięte i pełne wymian granych przez obydwu tenisistów na wysokim poziomie intensywności i ryzyka. W piątym gemie Polak, po grze na przewagi, nie zdołała utrzymać podania, a po kolejnym zrobiło się 4:2 dla rywala z Azji.

Ponownie Kamil musiał gonić przeciwnika i wyszedł po swoich serwisach na 3:4, a następnie 4:5 – tym razem bez straty punktu. Chwilę później, również do zera, przełamał podanie Kwona. Tę zwycięską serię przedłużył do 12 kolejnych wygranych wymian i objął prowadzenie 6:5.

W 12. gemie Polak nie wykorzystał setbola i doszło do tie-breaka. W nim Kwon odskoczył na 4-0 i 5-1. Choć przegra dwa kolejne punkty, to wykorzystał pierwszego meczbola i zamknął tie-breaka wynikiem 7-3, po godzinie i 51 minutach.

– Generalnie to był taki mecz, że zszedłem z kortu z poczuciem, że byłem dzisiaj lepszy, a jednak go przegrałem. Na początku potrzebowałem trochę czasu, żeby złapać swój rytm. Trochę w słaby sposób oddałem swój serwis przy 1:1 i to dodało mu sporo pewności siebie. W pierwszym secie w każdym gemie praktycznie mogłem go przełamać, poza tym przy 5:6. Właściwie każdy gem był bliski i ciasny, więc naprawdę mogłem go pokonać. Czułem, że jestem mocniejszy, że jestem w grze i więcej mogę z gry uzyskać. Natomiast po tym poczuciu mi nic nie zostało, bo to on ostatecznie wygrywał te najważniejsze punkty. Na pewno jestem rozczarowany, bo mogłem więcej z tego meczu wyciągnąć, ale dałem z siebie wszystko i tyle – powiedział po meczu Majchrzak.

– Podchodzę do Davis Cupa bardzo poważnie. W tenisie na co dzień jeżdżąc po turniejach, jeżdżąc po świecie jesteśmy sami. Jest nas też bardzo mało w Tourze, więc jesteśmy zwykle dość samotni. Dlatego dla mnie tygodnie z drużyną narodową są fantastycznym wydarzeniem pod tym względem, że mogę reprezentować kraj i spędzić czas ze wspaniałymi ludźmi, przyjaciółmi z ekipy. To zawsze wielki zaszczyt, jaki może mnie spotkać jako tenisistę, kiedy dostaję powołanie. Także dziękuję za zaufanie jakim mnie obdarza kapitan – dodał Kamil.

- Kamil zawsze był w drużynie na każde powołanie, nawet jak coś go bolało, czy kalendarz był napięty. Naprawdę zawsze możemy na niego liczyć i na jego świetną grę. Uważam, że ten sezon jest dla Kamila wybitny, bo pamiętajmy, że zaczynał go zupełnie od zera, a załapał się do eliminacji do US Open i wygrał tam dwa mecze. Ja, nawet życząc mu jak najlepiej, się nie spodziewałem, że tak szybko mu się uda tak wysoko zajść. I to chociaż wciąż brakuje mu większych turniejów i pewnie w rankingu jeszcze nie jest tam, gdzie by chciał. To jednak mam ogromny szacunek, bo jest tutaj z nami, poświęcił dwa tygodnie na to, by zagrać w drużynie. Jestem mu za to bardzo wdzięczny, chłopaki z reprezentacji również - powiedział kapitan Mariusz Fyrstenberg.





Karol Drzewiecki.

Po deblu powinno dojść do pojedynku liderów obydwu zespołów, czyli Kamila Majchrzaka z Seongchanem Hongiem. A w piątym meczu powinni zagrać Maks Kaśnikowski i Soonwoo Kwon.

Sponsorami Reprezentacji są: Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz LOTTO. Sponsorami Meczu Pucharu Davisa są: Lubuskie, Zielona Góra, PGE – Polska Grupa Energetyczna, Supra Brokers, CAR NET, Recman, Joma, Jantar i Tretorn.

Tomasz Dobiecki

Fot. Michał Jędrzejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/puchar-davisa-polska-przegrywa-z-korea-pld-02-po-pierwszym-dniu/>